Nr: *VII.* *Dnia* 30

MOMUS.

Sobota Tomik III. *Mca:* *Grudnia.*

Po burzy, pogoda.

FRASZKI.

Żydzi wszystkie starzyzny kupują a starego roku pewno niekupią ale też za to i nowego nie dostaną w Arendę. —

Wisła która cały rok biegła musiała się zfatygować bo stanęła.

Dawna Mitologja upadła — cały Olimp rozszedł się, jeden tylko bożek Pan, cześć na ziemi odbiera jeszcze. —

Wudka choć niema swiderka, często jednak kręci w głowie a w kieszeni robi dziurę.

Spodziewać się trzeba, że Karnawał będzie wesoły bo wiele Lasów powycinali na Bale.

Wszystkie miary mogą sobie być nowe, ale natura powiada, że łokcie zawsze zostaną też same które ona ludziom nadała.

Wyraz kraj pochodzi od krajania, a może on dał myśl do krajania, — (Nieszczesnę kalembury wszystkjemu winne.)

Póki Buty trzymają się swoich prawideł, póty cicho i spokojnie, ale jak wlizą na nogi tak dalej, że po całem mieście.

Wszak są różne dochody, i tak dochod publiczny, dochód prywatny, dochód kupiecki i d o c h ó d garcowy (w Gorzelniach)

Kostka grając w kostkę, stłukła sobie kostkę, aż chodzić niemoże.

Przepraszam, powinny zegary być wskazane na wieżę, bo biją. — NB. w dawnych artykułach, utrzymywaliśmy przeciwnie.

Kiedy też nędza jest rozmaitego rodzaju, a nawet złota nędza, — tylkoż złota nędza ubiera a prawdziwa obdziera.

Pewien Jegomość przyjechawszy, do Warszawy chciał kupić u Marchand des Modes Stroik z bołączkami (puffy) i Suknią z pierzonkami (epolety) obszytą slarką (falbaną albo jak dziś wodą)

Snieg zachowuie dotąd dawne unižone zwyczaje, a chociaż nie mówi padam pod stopy pańskie, ale zawsze pada.

Póki Mróz mało mą stopni, póty i ludzie go znoszą i on się dobrze z niemi obchodzi, ale jak zacznie mu stopni przybywać tak zaraz hardzieje Jegomość, ale za to nikt przed nim czapki niezdejmie owszem ją bardziej naciska.

Jakie włosy są najpiękniejsze? zapytał się pewien Mciom Pan Panienki — " Swoje własne od powiedziała.

Mamy dwoch Inspektorów dróg — Co pan Dyszczowski zepsuje to pan Mrozowski naprawi.

Co woda to nie ląd — Mówił majtek do flisa — Na wodzie człek bywa na bacie a na lądzie przeciwnie.

Nic jak klasyczność! nic jak klasyczność a raczej na odwrot klasyczność jak nic a przynajmniej, loteryjna bo w niej więcej nicow niż czegoś.

W Chinach ustanowiony jest sufler rządowy, który podda, e co ma naród gadać,

Zobaczywszy ktoś w Bibliotece księgę z napisem Ciceronis opera. przyznał ze wstydem że niewiedział aż by Cicero i opery pisał.

Mąż jest zawszę panem domu a osobliwie, w tedy kiedy żony w domu niema.

Pies jest przywiązany choć nieprzywiązany a człowiek bywa przywiązany kiedy nieprzywiązany.

Ciekawa rzecz, jaką murzyni zrobia Konstytucją czyli czarną czy białą.

W językų włoskim jest cosa (koza) co znaczy rzecz a bisogna (biz onia) znaczy potrzeba, a u nas! jak przeciwne brzmienie.

Dobrze zrobili Neapolitańczykowie że poprzeżywali inaczej swoje prowincje, to ciężko będzie, teraz do nich trafić.

Krysztof na St: Domingo zostawił po śmierci wielkie skarby, a gdyby tak jaka Rzecz - pospolita w łeb sobie strzeliła, toby się po niej nic nie zostało.

Ludzie są z gatunku tych owiec, co się same między sobą strzygą.

Życie jest luby nieprzyjaciel, a Śmierć znienawiedzony przyjaciel.

W Miesiącu Lutym najmniej ludzie jedzą. (bo ma najmniej dni.)

Pieniądz dobywa się z głębi ziem, nigdyby ten Samotnik na Świat nie wyszedł żeby go wprzódy Mennica nie wybiła.

KOLENDA
Do przychylnych Momusowi.

Darujcie że na ten sposób,
Wziąłem się jak Oberżysta,
Co jednym obiadem, osób,
Uczęstuie czasem trzysta.
Na zupę zdrowie wam kładę,
Suto szczęściem zasypana;
Długie Lata na sztufadę,
Sos jej, roskosz nieprzerwana,
Że bez zgryzot niema stanu,
Niech to idzie zamiast chrzanu,
W jarzynę włożę zabawkę,
Z mąki dochody wieczyste,
Miłość Romans na Potrawkę,
A Przyjaźń dam na pieczyste,
Takie moje jest życzenie,
Co do wina i likworu,
Kto ma spkojne sumienie,
Bez nich nabierze humoru,

ANEGDOTY.

Pewien lubiący zażywać tabakę zbliżył się do otwierającego tabakierkę. — „Czy Wacpan bierzesz tabakę? zapytał się go właściciel tabakierki." Biorę, odpowiedział. — No, Wacpan bierzesz a ja kupuję i nie dał mu zażyć. —

Jeden Jegomość zgrawszy się w karty przywiedziony do ostatniej rozpaczy pożyczył sobie parę pistoletów. . . i zastawił one.

KALEMBURY.

---

69. Od-ra-na ciele się pokazuje.
70. Ma-ła będzie na wodzie.
71. Dał kucharz na stoł sos-nowy.
72. Jednej Minogi brakuję.
73. Dwoch ma-te-uszy.
74. Isto-ta potrafi naliczyć.
75. Ten pan ręko-dzielnie-podnosi.

Znaczenie przeszły Szarady jest-Są-siedzi.